

USA: CENY ROPY REAGUJĄ NA SYTUACJĘ EPIDEMICZNĄ

Ropa na amerykańskiej giełdzie paliw tanieje w reakcji na wzrost jej zapasów. Analitycy obawiają się także o wzrost liczby przypadków koronawirusa w USA, który może negatywnie wpłynąć na popyt na ropę w największej gospodarce świata.

Baryłka ropy West Texas Intermediate w dostawach na IX, na giełdzie paliw NYMEX w Nowym Jorku jest wyceniana po 41,60 USD, po niższe o 0,75 proc.

Ropa Brent w dostawach na IX na giełdzie paliw ICE Futures Europe w Londynie jest wyceniana po 44,02 USD za baryłkę, niżej o 0,65 proc.

We wtorek Amerykański Instytut Paliw (API) podał w swoim niezależnym raporcie, że zapasy ropy w USA wzrosły w ub. tygodniu o 7,54 mln baryłek.

Analitycy spodziewali się wzrostu zapasów ropy o 2,1 mln baryłek. Jeśli opublikowane w środę oficjalne dane Departamentu Energii potwierdzą ten wzrost, to będzie to największa zwyżka zapasów od maja.

"Ceny ropy natknęły się na mur, gdy opublikowane zostały dane o wzroście zapasów w USA i po słowach prezydenta Trumpa, że pandemia koronawirusa może się jeszcze pogorszyć. Nie najlepsze prognozy dla popytu na surowiec właśnie się potwierdziły" - powiedział Edward Moya, starszy analityk rynkowy w OANDA.

Według mediany szacunków z badania Bloomberg'a, w USA zapasy ropy prawdopodobnie spadły w zeszłym tygodniu o 750 000 baryłek. Oficjalne dane Departamentu Energii zostaną opublikowane w środę.

Agencja Reutera podała na podstawie swoich wyliczeń, że Stany Zjednoczone zgłosiły we wtorek ponad 1.000 zgonów z powodu COVID-19, po raz pierwszy od 10 czerwca.

W Stanach Zjednoczonych liczba przypadków zakażenia koronawirusem w ciągu doby wzrosła o 1,7 proc. w porównaniu ze stanem z dnia poprzedniego, do 3,86 mln - poinformował Uniwersytet Johns'a Hopkinsa w Baltimore.

W ciągu ostatniej doby liczba ofiar śmiertelnych wzrosła o 0,2 proc. do 141.426.

Prawdopodobnie będzie gorzej, zanim zrobi się lepiej - ostrzegł we wtorek prezydent Donald Trump na konferencji prasowej dotyczącej koronawirusa.

"Szczyt zachorowań na Covid-19 w USA prawdopodobnie jeszcze przed nami, co budzi obawy o dalsze spowolnienie w światowej gospodarce. Nie ma również złagodzenia po stronie podaży z oczekiwanymi

wzrostami zapasów w USA i wydobywaniu OPEC+" - powiedział Will Sungchil Yun, starszy analityk ds. surowców w VI Investment Corp.